

Mapa Waldseemuellera – ślad zaginionej wiedzy?

27 listopada 2008

W jaki sposób niemiecki duchowny i kartograf Martin Waldseemüller był w stanie stworzyć mapę, na której zawarł informacje, o których w jego czasach jeszcze nie wiadano? Wydana w 1507 roku mapa zawiera nie tylko kontury wybrzeży Ameryki Południowej, ale też przedstawia leżący dalej ocean. Czy to możliwe, że jej autor posiadał swoistą „zakazaną”, niedostępną wszystkim wiedzę?

W jaki sposób możliwe stało się to, że niemiecki duchowny piszący po łacinie i żyjący we francuskim mieście odległym od wybrzeża, był pierwszą osobą, która stwierdziła, że na zachód od wybrzeży Ameryki leży potężny ocean? Odpowiedź na to stała się jedną z największych tajemnic renesansu. Skąd Martin Waldseemüller czerpał wiedzę, która oficjalnie nie istniała lub być może została zapomniana?

Ale to tylko jedna z wielu zagadek otaczających postać Martina Waldseemuellera – kartografa i duchownego, o którym wiadomo tyle, że trudno ustalić datę zarówno jego urodzin, jak i śmierci.

Waldseemüller zdawał się wiedzieć także coś o kształcie zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej na wiele lat przed tym, jak Vasco Nuñez de Balboa dotarł do Panamy, zaś Ferdynand Magellan wyruszył w swą podróż. Jednak to ich podręczniki historii uznają za pierwszych Europejczyków, którzy dostarczyli wiedzy o Pacyfiku.

Dowodem na wcześniejszą wiedzę o nim jest mapa świata Waldseemuellera z 1507 roku, być może najbardziej cenna z ok. 5 miliona map przetrzymywanych w Bibliotece Kongresu. W 2003 zakupiono ją za cenę 10 milionów dolarów USD.

Mapa jest niemalże w doskonałym stanie. Nie posiada także innych znanych kopii i uważana jest za najstarszy dokument, w którym pada nazwa „Ameryka”.

Było to oczywiście hołd dla Amerigo Vespucciego – florenckiego żeglarza, który przybył do Nowego Świata z Portugalii. (Jego imię zlatynizowane zostało jako „Americus”, którego żeńską wersją jest „America”.) Nazwanie lądu tym imieniem było zapewne dziełem Waldseemuellera i nie ma dowodów na to, że w ówczesnym okresie ów termin funkcjonował powszechnie.

Dziś badania Johna W. Hesslera z Biblioteki Kongresu pogłębiają zagadkę wiedzy Waldseemuellera. Nikt nie jest jednak nadal w stanie odpowiedzieć na pytanie, dotyczące tego, skąd to wszystko wiedział.

– Istnieje możliwość, że Waldseemueller wiedział o czymś, co już nie istnieje – o informacjach, których nie mamy – mówi Hessler.

W swej nowej książce pt. „The Naming of America” („Nazywanie Ameryki”) Hessler dostarcza pierwszego opublikowanego tłumaczenia tekstu mapy. Jest on także autorem współczesnego przekładu książki Waldseemuellera pt. „Cosmographiae Introductio”, która ukazała się w 1507 roku w St. Die we Francji, gdzie kartograf był kanonikiem. Choć to jemu przypisuje się większość zasług związanych z mapami, miał on współpracownika – Alzaticzyka Matthiasa Ringmanna, który zmarł w 1511 roku.

Mapa Waldseemuellera.

Największy blok tekstu z mapy Waldseemuellera zawiera informacje mówiące o tym, że starożytni nie wiedzieli o wielu rzeczach „w tym w najmniejszym stopniu np. o leżącej na Zachodzie Ameryce, nazwanej po swym odkrywcy, która uważana jest za czwartą część świata”. W swym drugim dziele duchowny używa podobnego języka: „Dziś wiadomo, że Ziemia dzieli się na

cztery części. Pierwsze trzy są kontynentami, ale czwarta to wyspa, ponieważ okazało się, że ze wszystkich czterech stron otacza ją morze.”

Hensler uważa, że zwroty takie jak „dziś wiadomo” oraz „okazało się” są tu kluczowe. Sugerują one, że istniała swego rodzaju „dawna” wiedza na temat geografii Ziemi, która została potwierdzona w pewnym zakresie.

– Pogląd mówiący, że mógł to sobie wymyślić jest przesadzony – mówi.

Ludzie, którzy dysponowali tą wiedzą pochodzili głównie z Portugalii lub też pływali na portugalskich statkach. Wiedza, którą posiadali była bardzo cenna, ale i sekretna. Dobrym pytaniem jest to, w jaki sposób w jej posiadanie wszedł duchowny-kartograf ?

Szczególnie intrygujący w przypadku mapy jest kształt Ameryki Południowej.

Wzdłuż zachodniej krawędzi masy lądu na mapie z 1507 roku widnieją słowa: „terra ultra incognito” – „ląd zupełnie nieznany”. Ale granica na mapie nie przedstawiona jest jedynie za pomocą prostej linii. Zamiast tego, tworzą je linie proste stykające się pod różnymi kątami, co wskazuje na mieszaninę wiedzy i niepewności co do kształtu zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej.

Używając specjalnej techniki, Hensler odtworzył obraz i porównał kontynent oddany na mapie z jego prawdziwymi konturami.

Oczywiście pojawia się wiele różnic, jednak zgodność wynosi ok. 75%. Ważne są tu dwa punkty, z których jeden znajduje się niedaleko równika, zaś drugi w okolicach północnej części dzisiejszego Chile, gdzie wybrzeże zakręca gwałtownie na północny-zachód. Szerokość kontynentu na mapie Waldseemuellera jest niemal idealnie odwzorowana. Nie była ona zatem aż tak

bardzo nieznana, za jaką ją uznawał.

Ale to nie koniec anomalii. W jednym z dużych bloków tekstu na mapie, Waldseemüller pisze, że ci „którzy są niedoświadczeni i niezaznajomieni z kosmografią, nie potępiali wszystkiego tego zanim nie dowiedzą się tego, co zostanie im później wyjaśnione i kiedy to zrozumieją.”

W 1516 roku opublikował on drugą z wielkich map nazwaną Carta Marina. Ukazuje ona Południową Amerykę, która nie jest już wyspą. Ląd znika po lewej stronie mapy, co oznacza, że łączy się z Azją.

Hensler przetłumaczył także bloki tekstu z drugiej mapy. W jednym z nich Waldseemüller mówi, że poprzednia, tak dokładna i tajemnicza prezentacja świata była „wypełniona błędami, dziwami i konfuzjami. Zadowoliła niewielu ludzi, jak się dowiedzieliśmy.”

Skąd ta reakcja i samokrytyka? Czy poprzednia mapa była niczym dzieło heretyckie? Hensler mówi, że nie odnalazł na to dowodów, lecz wydaje się niezwykle ciekawe, dlaczego Waldseemüller zmienił swój pogląd na świat, z nowego na stary i powszechnie uważany?

To jednak kolejna z tak wielu tajemnic tej mapy...

Źródło oryginalne: Washington Post

Źródło polskie: [Serwis NPN](#)